

sis

Serwis Informacyjny Solidarności

NR 58 (366)
21 marca 2014

To Rosja jest agresorem

Stanowisko PERC (Paneuropejskiej Rady Regionalnej) MKZZ w sprawie sytuacji na Ukrainie, choć typowe dla tego gremium, jest wyjątkowo słabe i niefortunne. Przede wszystkim ani razu nie wymienia Rosji. Mówi wprawdzie o poszanowaniu ukraińskiej konstytucji, o integralności terytorialnej, mówi nawet o wyprowadzeniu innych sił zbrojnych. Tylko co z tego? Ani słowem nie mówi o agresorze – Rosji i Putinie.

My związkowcy nie możemy bawić się w takie subtelnosci. Sprawy musimy nazywać po imieniu, a więc agresora nazywać agresorem, a ofiarę ofiarą. Każdy głos wolnego świata musi zaczynać się od potępienia Putina i Rosji, a dopiero w tym kontekście o konstytucji, integralności, suwerenności. Inaczej głos taki Ukraińcom więcej szkodzi, niż pomaga.

Dobrze pamiętam pierwszą konferencję Janukowycza po ucieczce z Ukrainy. Mówił o integralności terytorialnej, o poszanowaniu konstytucji. Mówił nawet o Krymie, który powinien być częścią Ukrainy! Na pierwszej konferencji Putina też słyszałem o poszanowaniu ukraińskiej konstytucji. I co z tego?

Putin pełen demokratycznych frazesów dokonuje aneksji Krymu. Za chwilę pewnie i wschodniej Ukrainy. Już odzywają się kolejne „uciskane” mniejszości m.in. w Estonii, Mołdawii. A my związkowcy udajemy, że to nie Rosja. Od takiego stawiania sprawy „Solidarność” się odcina. Tak nie wolno.

„S” potępia działania Rosji



Fot. M. Lewandowski (2)

Obradująca w Elblągu Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła stanowisko w sprawie Ukrainy.

Związek z wielkim niepokojem śledzi dramatyczną sytuację na Ukrainie, „której bezpośrednią przyczyną było krwawe stłumienie pokojowych protestów społecznych po wstrzymaniu przez ówczesne władze Ukrainy procesu integracji z Unią Europejską”. Naród Ukraiński stał się obiektem niczym niesporowokwanej agresji Rosji. „Solidarność” z całą mocą potępia działania

Rosji, które są pogwałceniem wszelkich międzynarodowych norm prawa.

KK krytycznie oceniła stanowisko Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych przyjęte w Brukseli, ponieważ „nawet jednym słowem nie odnosi się do rosyjskiej agresji” i zaapelowała do MKZZ o rewizję tego stanowiska, „bo w obecnej postaci wypacza prawdziwą sytuację na Ukrainie i zamiast wspierać walczący o suwerenność naród ukraiński, zdecydowanie go osłabia”. „Solidarność” wezwa-

ła przywódców krajów wolnego świata do podjęcia szybkich i stanowczych działań w celu powstrzymania agresywnych poczynań Rosji. Stanowisko KK zostało przesłane do MKZZ oraz do Bernadette Segol, sekretarz generalnej EKZZ.

Z oryginalną treścią stanowiska MKZZ w j. angielskim można zapoznać się [tutaj](#).

Jednocześnie Związek zadeklarował dalszą pomoc materialną i rzeczową dla Ukrainy oraz pełne wsparcie dla jej europejskich aspiracji.

ELBLĄG

Pierwszy raz na 777-lecie

Obradująca w po raz pierwszy w historii Związków w Elblągu Komisja Krajowa zajmowała się głównie sprawami wewnątrzwiązkowymi. Członkowie Komisji zatwierdzili realizację budżetu za 2013 rok i przyjęli nowy. Odnieśli się również do sytuacji na Ukrainie.

- Obchodzimy w tym roku 777-lecie Elbląga. Cieszę się, że pierwsza krajówka jest właśnie w taką rocznicę – mówił na rozpoczęcie obrad Jan Fiedorowicz, szef Regionu Elbląskiego. Dodał, że „7” to Boża liczba, a więc trzy siódemki, to potrójne szczęście.

Poza budżetem Komisja przyjęła stanowisko w sprawie sytuacji na Ukrainie i skrytykowała postawę MKZZ, które w swoim stanowisku z 10 marca nie wspomniało ani słowem o Rosji. „Zaden głos wolnego świata dotyczący sytu-

acji na Ukrainie nie może pomijać tego faktu (agresji rosyjskiej; przyp. red.)” - czytamy w stanowisku. Komisja Krajowa zaapelowała do MKZZ o rewizję tego stanowiska, bo w obecnej postaci wypacza prawdziwą sytuację na Ukrainie i zamiast wspierać walczący o suwerenność naród ukraiński, zdecydowanie go osłabia.

W drugim dniu obrad członkowie Komisji złożyli kwiaty pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 r. Przewodniczący Piotr Duda spotkał się również z władzami miasta.

- To impuls jaki dała „Solidarność” zbierając 2,5 miliona podpi-



sów pod wnioskiem o referendum emerytalnym, przyczynił się do całej serii referendów odwołujących władze samorządowe w różnych miastach Polski, w tym w Elblągu. Pokazał, że aktywność społeczna ma sens – powiedział szef Związku Piotr Duda.

TRYBUNAŁ

Polskie przepisy sprzeczne z unijną dyrektywą

Europejski Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 13 marca uznał, że art. 33 Kodeksu pracy jest niezgodny z Dyrektywą 99/70/WE z 28 czerwca 1999 r. Chodzi o okres wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas określony, mającej trwać dłużej niż 6 miesięcy.

Trybunał orzekł, że w przypadku takiej umowy z unijną dyrektywą niezgodna jest możliwość zastosowania sztywnego dwutygodniowego okresu wypowiedzenia, niezależnego od długości zakładowego stażu pracy danego pracownika, podczas gdy długość okresu wypowiedzenia w przypadku umów o pracę zawartych na czas nieokreślony jest określana stosownie do stażu pracy danego pracownika i może wynosić od dwóch tygodni do trzech miesięcy.

Oznacza to, że gdy mamy do czynienia z porównywal-

nymi sytuacjami, pracownik zatrudniony na czas określony ma krótszy, sztywny okres wypowiedzenia i znajduje się na dużo gorszej pozycji niż osoba zatrudniona na czas nieokreślony, nawet jeśli ich staż pracy jest tak samo długi.

Wniosek o wydanie orzeczenia w tej sprawie złożył Sąd Rejonowy w Białymstoku, w którym toczy się spór pomiędzy pracownikiem a jego byłym pracodawcą. Pracownik początkowo zatrudniony był na czas nieokreślony, a potem - na tym samym stanowisku - na czas określony.

- Powyższe orzeczenie Trybunału jest potwierdzeniem niezgodności przepisów o umowach na czas określony z prawem unijnym - komentuje Ewa Kędzior z Zespołu Prawnego KK. - Prowadzi to do wniosku o konieczności ich ponownego prawidłowego unormowania - dodaje.



Kwestią niezgodności umów na czas określony z prawem unijnym zajęła się również Komisja Europejska, która w grudniu 2013 r. wszczęła postępowanie przeciwko Polsce na podstawie skargi złożonej przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”, którą przygoto-

wała Ewa Podgórska-Rakiel z Zespołu Prawnego KK.

Szczegółowe informacje na temat niezgodności art. 33. Kodeksu pracy z Dyrektywą 99/70/WE można znaleźć [tutaj](#), a treść orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości - [tutaj](#).

LEWIATAN

OFE zaskarżone w Trybunale



Konfederacja Pracodawców Lewiatan poinformowała, że 17 marca złożyła w Trybunale Konstytucyjnym skargę w sprawie ustawy ws. funduszy OFE. Według Lewiatana ustawa doprowadziła do wyłączenia obywateli bez zapewnienia odszkodowania.

Według Lewiatana doszło do ingerencji we własność OFE oraz ubezpieczonych,

"której nie sposób uzasadnić koniecznością ochrony innej wartości konstytucyjnej". Zdaniem pracodawców naruszona została konstytucyjna ochrona własności i innych praw majątkowych, a ustawodawca nie przewidział odszkodowania za "wyłączenie środków OFE", czym naruszył art. 21 ust. 2 konstytucji. Oprócz tego ustawa dyskryminuje otwarte fundusze "wobec innych uczestników rynku kapitałowego, co narusza zasadę równości i zakazu dyskryminacji (art. 32 ust. 1 i 2 konstytucji)" oraz naruszenie art. 2 konstytucji, który dotyczy zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa". Na dodatek według autorów skargi do TK, ustawa została przyjęta w błyskawicznym tempie, bez prawa do zgłaszania poprawek. Kolejny zarzut to pozorny wybór między OFE a ZUS, ponieważ wprowadzono "rozwiązania organizacyjne utrudniające dokonanie takiego wyboru". Lewiatan

podnosi przy tym, że doszło do naruszenia m.in. zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasady pewności prawa (które wynikają z art. 2 konstytucji).

Rzecznik Praw Obywatelskich również rozważa zaskarżenie przepisów ws. OFE, na razie trwa analiza dokumentów.

W styczniu skargę w sprawie OFE złożył do TK Prezydent RP Bronisław Komorowski. Według Lewiatana jednak prezydencki wniosek nie podejmuje najważniejszych kwestii takich jak np. umorzenie ponad połowy aktywów OFE i przeniesienie ich do ZUS.

Przypominamy, że w grudniu ub. roku NSZZ "Solidarność", Business Centre Club oraz Konfederacja Lewiatan zwracali się do posłów i senatorów RP w sprawie OFE. Partnerzy społecznie zwracali uwagę na zawarte w projekcie niekorzystne rozwiązania dla ubezpieczonych.

Likwidacja szkół

W latach 2007-2012 gminy zlikwidowały blisko tysiąc szkół podstawowych - wynika z danych Instytutu Badań Edukacyjnych (IBE). Powodem był spadek liczby uczniów.

Co ciekawe, na gimnazja demografia takiego wpływu nie miała. Problem braku uczniów dotyczy zwłaszcza terenów wiejskich. W ciągu pięciu analizowanych lat liczba uczniów szkół podstawowych zmalała o 9,1 proc., a liczba uczniów gimnazjów aż o ponad 20 proc. Spadająca liczba uczniów znalazła odzwierciedlenie w sieci szkolnej. Od 2007 r. do 2012 r. zamknięto 954 szkoły podstawowe (90 proc. z nich to szkoły zlikwidowane przez samorządy). Najczęściej likwidowano te z oddziałami łączonymi, działające jako filie lub prowadzące wyłącznie nauczanie początkowe. Co ciekawe, na gimnazja demografia nie miała takiego wpływu. Gminy nie tylko ich nie zamykały, ale otwierały nowe. W efekcie średnia wielkość gimnazjum spadła o jedną piątą.

WYWIAD

Sztab protestacyjny nadal działa

Zbigniew Kuszlewicz, przewodniczący Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność”

Panie przewodniczący, jaka sytuacja w Lasach Państwowych?

2 dni temu odbyło się ostatnie posiedzenie zespołu, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, przedstawiciele kancelarii prezydenta RP, strona społeczna. Pracowaliśmy nad projektem zmian w Konstytucji RP, tak, aby zapobiec grabieżni czy też przekształcaniu Lasów Państwowych. Projekt jest efektem pracy Sekretariatu Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ Solidarność, był konsultowany z partnerami społecznymi, w chwili obecnej zajmuje się nim Instytut Badawczy Leśnictwa. Chcemy doprowadzić do sytuacji, kiedy to w Konstytucji RP będzie zapisane, że LP podlegają szczególnej ochronie jako dziedzictwo narodowe i oraz że podlegają zarządowi jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa. Udało nam się osiągnąć porozumienie, tak więc mogą być dobrej myśli, choć jeszcze długa droga legislacyjna. Teraz projekt trafi do parlamentu i zajmą się nim prawnicy sejmowi.

Przedstawiciele PO i PSL, którzy wchodzili w skład zespołu, uprzedzili nas, że jakieś zmiany mogą zostać wprowadzone, mam jednak nadzieję, że nie będą duże i nie zachwieją głównym założeniem projektu. W skład zespołu wchodzili znani w świecie nauki i polityki członkowie, tak więc rozumiem, że posłowie podejną do tematu z należytą powagą.

Co się zmieniło w LP po wejściu w życie "ustawy haraczowej"?

Na razie nic. My wiemy, że LP mają pieniądze, żeby zapłacić pierwszą ratę tej haniebnej daniny. Na dodatek dyrekcja Lasów Państwowych przekonuje, że damy sobie radę z tymi daninami, nam się w głowie nie mieści jak można być tak krótkowzrocznym. Co będzie za rok, kiedy trzeba będzie po raz wyłożyć takie wielkie pieniądze? Trzeba oszczędzać już teraz. Tak więc czekamy, jak się rozwinie sytuacja, jak to wszystko zachwieje gospodarką leśną. Sztab Protestacyjny nadal funkcjonuje, bo dla nas jest jasne, że LP nie udźwigną

tego obciążenia. Jeśli dane na które czekamy się potwierdzą, będziemy przygotowywać dalsze kroki.

Po spotkaniu z przedstawicielami Prezydenta RP nic się nie zmieniło...

Niestety nie. Liczyliśmy na współpracę, na zrozumienie problemu. Byliśmy bardzo rozczarowani, bo po pierwszym spotkaniu z przedstawicielami prezydenta wydawało się, że idziemy w dobrym kierunku. Niestety, Pan Prezydent pozostał głuchy na nasze argumenty. Teraz przygotowuję się na spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim, szefem PiS. Chcemy przekonać PiS do zaskarżenia ustawy w Trybunale Konstytucyjnym. Możemy sami to zrobić, ale wtedy skarga dotyczyłaby tylko braku konsultacji społecznych podczas przygo-



towywania ustawy. PiS może zaskarżyć znacznie więcej, ponieważ podczas procedowania zostało złamane wiele przepisów i terminów.

Jakie kroki jesteście gotowi podjąć w najgorszym wypadku?

Spór zbiorowy oczywiście. Jeśli trzeba będzie, wejdziemy w spór zbiorowy. Dlatego Sztab Protestacyjny nadal działa i czekamy na rozwój wypadków.

EKZZ

"Nowa droga dla Europy"

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych rozpoczęła kampanię zatytułowaną „Nowa droga dla Europy”.

Celem kampanii jest zwrócenie działań Unii Europejskiej w innym kierunku, skierowanie jej na nową drogę, w oparciu o plan inwestowania w zrównoważony wzrost i wysokiej jakości miejsca pracy. Dodatkowo EKZZ przygotowała również swój manifest na wybory do Parlamentu Europejskiego, w którym wzywa kandydatów do wspierania społecznego wymiaru Unii Europejskiej oraz odrzucenia wszelkich prób kontynuacji polityki zmniejszającej płace i pogarszającej warunki pracy (Oba dokumenty w załączeniu).

Częścią kampanii jest demonstracja zwołana w Brukseli na 4 kwietnia 2014. Hasło demonstracji to: inwestycje, miejsca pracy wysokiej jakości i równość.

- [Manifest EKZZ w sprawie wyborów do Parlamentu Europejskiego](#)
- [Plan EKZZ](#)
- [Informacja o demonstracji na stronie EKZZ](#)
- [Nowa droga dla Europy](#)



CBOS

Lekki wzrost

Z najnowszych badań CBOS wynika, że od października ubiegłego roku notowania związków zawodowych nie uległy istotnym zmianom, choć trzeba zauważyć, że odnotowaliśmy lekki wzrost.



Dobre zdanie o działalności NSZZ „Solidarność” ma blisko dwie piąte badanych (37% respondentów). Pozytywnej ocenie działalności NSZZ „S” sprzyjają: zaangażowanie w praktyki religijne, prawicowe poglądy polityczne i przynależność do takich grup zawodowych, jak technicy i średni personel oraz rolnicy.

W marcu Polacy nadal negatywnie oceniają pracę parlamentu, ale jest lekka poprawa notowań, która może wynikać ze społecznej percepcji postawy polskiej klasy politycznej wobec wydarzeń na Ukrainie. Złe zdanie o działalności Sejmu ma blisko dwie trzecie obywateli (63%), a o działalności Senatu - połowa badanych.

W ciągu ostatniego miesiąca wzrosła grupa respondentów dobrze oceniających sprawowanie urzędu prezydenta przez Bronisława Komorowskiego (71%). Odsetek osób krytykujących jego działalność pozostał jednak stabilny (19%), ubył natomiast badanych niepotrafiących jej ocenić (z 14% do 10%).

W ciągu ostatnich czterech miesięcy zwiększył się odsetek Polaków krytykujących działalność ZUS (z 51% do 57%). W dalszym ciągu niemal jedna trzecia badanych (30%) ocenia ją dobrze.

SĄDY

Raport o dysproporcjach płacowych w sądownictwie

2151 zł netto - nawet tyle wynoszą dysproporcje płacowe pomiędzy pracownikami różnych sądów zatrudnionymi na identycznych stanowiskach. Sądowicza Solidarność opublikowała raport dotyczący patologicznych dysproporcji płacowych występujących w polskim sądownictwie.

W raporcie przygotowanym przez Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa zestawione zostały wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w sądach z terenu apelacji warszawskiej i rzeszowskiej. - Okazuje się np., że starszy sekretarz sądowy w sierpniu ubiegłego roku w sądzie A zarabiał 1041 zł, a osoba pełniąca tę samą funkcję w sądzie B już 3192 zł. Przy czym zaznaczyć trzeba, że zarobki zdecydowanej większości szeregowych pracowników sądów

są bliższe raczej tej pierwszej kwocie. Osoby zarabiające przyzwoite pieniądze to jednostkowe przypadki - mówi Waldemar Urbanowicz z sądowniczej Solidarności, jeden z autorów raportu.

Ogromne różnice w wynagrodzeniach pracowników tej samej grupy zawodowej występują nie tylko między poszczególnymi sądami, ale również w obrębie jednej jednostki. - Zdarzają się np. sądy, gdzie wynagrodzenie jednego pracownika jest ponad trzykrotnie wyższe od płacy zasadniczej innej osoby zatrudnionej na tym samym stanowisku, być może siedzącej biurko obok. Tak ogromnej dysproporcji nie da się wytłumaczyć różną długością stażu pracy czy nieznacznie odmiennym zakresem obowiązków. To po prostu patologia - zaznacza Urbanowicz.

Więcej na: www.solidarnosc.org.pl

RAPORT

Najniższa cena to złe kryterium



Najnowszy raport Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju alarmuje, że

organizatorzy przetargów publicznych w Polsce kierują się wyłącznie najniższą

ceną przy wyborze ofert. W 2013 roku aż 92 proc. przetargów rozstrzygnięto w ten sposób. Jest to niepokojąca i niedobra tendencja. "Dziennik Gazeta Prawna" informuje, że trzeba to zmienić, podnosząc kwalifikacje personelu odpowiedzialnego za prowadzenie przetargów.

Autorzu dokumentu zwracają również uwagę na zagrożenia "neutralności procesu zamówień publicznych" czyli ryzyko preferencyjnego traktowania, zwłaszcza na poziomie lokalnym, spółek komunalnych.

Przypominamy, że "Solidarność" od dawna ostrzega przez kryterium najniższej ceny,

ponieważ zagraża to bezpieczeństwu pracy, jakości usług i grozi dumpingiem społecznym. Pracodawcy i związkowcy postulują wprowadzenie obowiązku waloryzacji umów w ramach zamówień publicznych w przypadku nieprzewidzianych zmian prawa. Apelują również o wzmocnienie pozycji prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, ponieważ jego obecne umocowanie prawne wpływa na utrwalanie niewłaściwych standardów i praktyk m.in. w obszarze wyłaniania zwycięzców przetargów publicznych. Wystosowali w tej sprawie apel do rządu, złożyli też list ze swoimi zastrzeżeniami na ręce marszałka Sejmu.